

Biuletyn Informacji Publicznej Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach

Adres artykułu: <https://bip.awf.katowice.pl/arttykul/256-9023-patron>

Patron

Data urodzenia:	24 marca 1948 r.
Miejsce urodzenia:	Katowice
Data śmierci:	26 października 1989 r.
Miejsce śmierci:	Lhotse, Himalaje
Największe osiągnięcia	zdobycie Korony Himalajów

26 października 1989 roku, ogólnopolska prasa za agencjami prasowymi podała:

„Jerzy Kukuczka zginął w Himalajach

Najwybitniejszy, obok Włocha Messnera, himalaista naszych czasów, Jerzy Kukuczka zginął we wtorek rano podczas wspinaczki na szczyt Lhotse w Himalajach. 41-letni Polak uwieczniony Koroną Himalajów za wejście na wszystkie 14 himalajskich ośmiotysięczników, forsował wierzchołek Lhotse (8511 m) razem z Ryszardem Pawłowskim.

Tragiczny wypadek nastąpił na wysokości powyżej 8300 m. Wszystko wskazuje na to, że Jerzy Kukuczka zginął na miejscu. Pawłowskiego sprowadzają w dół koledzy, ubezpieczający zespół szczytowy”

Wiele osób ze środowiska wspinaczkowego nie uwierzyło w tę informację. Z nadzieją czekali na jej zdementowanie przez kolegów będących właśnie w Nepalu, pod Lhotse.

Niestety następnego dnia hiobowa wieść okazała się prawdziwą – ciało Jerzego Kukuczki znaleziono. Koledzy pochowali go w lodowej szczelinie.

Jerzy Kukuczka urodził się 24 marca 1948 roku w Katowicach. Oboje rodzice pochodzili z Istebnej, niewielkiej miejscowości leżącej w Beskidzie Śląskim. Jak sam mówił, urodził się co prawda w typowym śląskim „familoku”, ale zawsze pamiętał o swoim górskim rodowodzie i zawsze sporym sentymentem darzył Istebną i okoliczne góry.

Mijały lata i mały Jurek zaczął chodzić do szkoły. Nie był orłem, oceny na świadectwach pokazywały to dobitnie, ale z wychowania fizycznego i geografii zawsze miał bardzo dobre oceny – dobrze to wróżyło jego późniejszej karierze wspinaczkowej. Po ukończeniu podstawówki rozpoczął naukę w szkole zawodowej znajdującej się przy katowickich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Sygnalizacyjnych, w których również pracował.

Wreszcie nadszedł czas na skryształowanie zainteresowań przyszłego zdobywcy „Korony Himalajów”. Pewnego dnia, a było to 4 września 1965 roku, kolega namówił go na wspólny wypad w skałki w okolicach Podlesic. Jaki wpływ na niego miała ta wycieczka obrazują jego słowa: „Dokonałem fantastycznego odkrycia. Skalna zabawa wciągnęła mnie tak bardzo, że wszystko inne przestało się dla mnie liczyć”. Wtedy też został przyjęty do Harcerskiego Klubu Taternickiego.

W tym samym czasie był członkiem HKS „Szopienice”, gdzie trenował... podnoszenie ciężarów. Szło mu nieźle i w końcu powołano go do reprezentowania barw klubu na zawodach. Kukuczka przyjął ten zaszczyt, a następnie w dniu zawodów pojechał wspinać się z kolegami w skałki. Zdenerwowany trener postawił go wtedy przed wyborem: albo ciężary, albo góry. Wybór był dla niego prosty – góry!

Kolejnym etapem w jego wspinaczkowej karierze było wstąpienie do Klubu Wysokogórskiego w Katowicach. W 1966 ukończył kurs taternicki w Morskim Oku, tam też pokonał swoją pierwszą drogę wspinaczkową. Była to Droga Klasyczna na północno-zachodniej ścianie Mnicha. Jego instruktorami byli Janusz Kurczab i Kazimierz Liszka.

Następne lata to doskonalenie swoich umiejętności w skałkach i w Tatrach, gdzie przeszedł między innymi słynny „Wariant R” na Mnichu i Filar Kazalnicy. Potem nastąpiła przerwa we wspinaczce spowodowana odbywaniem zasadniczej służby wojskowej, aż wreszcie zimą 1971 Jurek Kukuczka znów pojawia się w Tatrach.

Dwuletni okres zawieszenia działalności wspinaczkowej powoduje, że wręcz „rzuca” się na tatrzańskie ściany. Bierze udział w pierwszym zimowym przejściu drogi zwanej „Kurtykówką”, uważanej wówczas za jedną z najtrudniejszych ścian w Tatrach. Zima 1971 okazała się tragiczna dla stałego partnera Kukuczki, jakim był Piotr Skorupa. Przy próbie przejścia Kazalnicy Mięguszowieckiej („direttissima północno-wschodniej ściany”) ginie w wypadku.

Kolejna zima naznaczona była kolejnymi sukcesami (m.in. pierwsze zimowe przejścia „direttissimy” północno-wschodniej ściany Małego Młynarza i drogi Bidermana na wschodniej ścianie Młynarczyka), co okazało się brzemienne w skutkach. Władze Klubu Wysokogórskiego doceniły jego osiągnięcia i został wytypowany do uczestniczenia w obozie sportowym w Dolomitach. Poprowadził tam z J. Kallą, T. Łaukajtysem i Z. Wachem nową drogę na Torre Trieste. Włosi nazwali ją „Direttissima delli Polacci”. Cały zespół został odznaczony za tę wspinaczkę brązowym medalem „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”.

Podczas jednej ze wspinaczek na Kukuczkę spadł duży kamień i solidnie go poturbował. Mimo poważnego stanu, nie chciał przerywać kolegom wspinania i postanowił poczekać do końca wspinaczki. Po zejściu w doliny spędził sześć dni w szpitalu w Agordo. Lekarze nakazali mu powrót do domu, do Polski. Kukuczka wrócił, ale do kolegów i do wspinania. Podczas tego wyjazdu poprowadził jeszcze nową drogę na Cima del Bancon i wraz ze Zbigniewem Wachem powtórzył drogę „Aste-Susati” na północno-zachodniej ścianie Punta Civetta.

Pierwszy wyjazd w góry lodowcowe, to lato 1973 roku, kiedy to wraz z kolegami poprowadził nową drogę na Petit Dru, którą nazwano „Petit Jean” na cześć Jana Franczuka, który zginął na Kunyang Chhish w Karakorum. W następnym roku wyjechał w góry Ameryki Północnej. Tutaj po raz pierwszy bardzo poważnie się odmroził i zapadł na chorobę wysokościową.

Dwa lata później, w 1975 roku, zawarł związek małżeński z Cecylią Ogrodzińską. W podróż poślubną pojechał w Alpy, żona... na Mazury. W tym czasie ukończył również zaoczne Studium Trenerów Alpinizmu. Jego praca dyplomowa nosiła tytuł: „Działalność alpinistyczna w subarktycznych Górach Alaska i Górach Świętego Eliasza”.

Rok 1976 to wyprawa w Hindukusz, która tak zaabsorbowała Kukuczkę, że jego zakład pracy postanowił dać mu wypowiedzenie. Wyjazd od początku okazał się pechowy – choroba uniemożliwiła mu udział w atakowaniu Kohe Tez (7015 m), a gdy wreszcie się wyleczył i zaczął aklimatyzować, jego koledzy schodzili już ze szczytu. Jego determinacja sprawiła, że wejście powtórzono i tym samym osiągnął życiowy rekord wysokości. Od tej chwili droga była tylko jedna – jeszcze wyżej. Pierwsza jego himalajska wyprawa zakończyła się porażką. Na Nanga Parbat nie zdołał wejść (z

Marianem Piekutowskim osiągnął wówczas wysokość 7950 metrów), ale dwa lata później wszedł na Lhotse (8511 m). Był wtedy uczestnikiem wyprawy Klubu Wysokogórskiego z Gliwic, którą kierował Adam Bilczewski. Na szczyt, wraz z Andrzejem „Zygą” Heinrichem, Januszem Skorkiem i Andrzejem Czokiem, wszedł „drogą normalną” – zachodnią flanką, od lodowca Khumbu.

W pamiętnej wyprawie na Everest w 1980 roku nie wziął udziału, ponieważ żona spodziewała się dziecka. Jednak dołączył do kolegów, którzy atakowali Everest wiosną tego roku. Wspiął się na szczyt południowym filarem, a we wspinaczkę towarzyszył mu Andrzej Czok. W kolejnych trzech latach ilość zdobywanych ośmiotysięczników rosła błyskawicznie. W 1981 zdobył samotnie i to w dodatku nową drogą Makalu (8463 m), w 1982 do swej kolekcji dołożył kolejny szczyt wchodzący w skład „Korony Himalajów” – był to Broad Peak (8047 m), którego pokonał z Wojciechem Kurtyką.

Kolejny rok działalności w Górach Wysokich przyniósł w odstępie trzech tygodni dwa kolejne ośmiotysięczniki – Gasherbrumy I (8068 m) i II (8035 m). Ta wyprawa była bardzo ważna. Oba szczyty zdobywał z Wojciechem Kurtyką, z którym spędził mnóstwo czasu. Podczas jednej z rozmów podchwycił pomysł Messnera, aby wejść na wszystkie szczyty wznoszące się na wysokość ponad 8000 metrów

Zima roku 1984/1985 była wyjątkowa. W Himalajach działały dwie polskie wyprawy, jedna kierowana przez Adama Bilczewskiego pod Dhaulagiri i druga, polsko-kanadyjska pod Cho Oyu. Kukuczka był uczestnikiem wyprawy na Cho Oyu, ale został zwolniony przez jej kierownika Andrzeja Zawadę z trudów karawany i zakładania bazy. Pozwoliło mu to na dołączenie do kolegów z gliwickiego Klubu Wysokogórskiego, którzy od pewnego czasu działali pod Dhaulagiri. 21 stycznia razem z Andrzejem Czokiem wszedł na szczyt. Potem szybkie przeniesienie się pod Cho Oyu, aby dołączyć do macierzystej wyprawy i kolejne zwycięstwo – 15 lutego wszedł na Cho Oyu, trzy dni po Macieju Berbecie i Macieju Pawlikowskim, którzy jako pierwsi w zimie zdobyli ten wierzchołek.

W tym samym roku Kukuczka wrócił, aby jeszcze raz zaatakować Nanga Parbat (8125 m). Był to w jego karierze alpinistycznej pierwszy szczyt ośmiotysięczny przez niego atakowany, na którym poniósł porażkę. Wyprawę zorganizował Klub Wysokogórski z Krakowa, a Jerzy Kukuczka został na nią zaproszony. Na szczyt wszedł wraz z Andrzejem Heinrichem i Sławomirem Łobodzińskim 13 lipca 1985 roku. Było to pierwsze polskie wejście na Nanga Parbat. Dwa dni później weszły nań również Anna Czerwińska, Wanda Rutkiewicz i Krystyna Palmowska, uczestniczki kobiecej wyprawy.

W 1986 roku Kukuczka trzy razy pojawił się w Himalajach i Karakorum, w domu był gościem spędzającym kilka dni przed kolejną wyprawą. Najpierw wszedł 11 stycznia na Kangchenjungę (8598 m), potem w lipcu na K2 w Karakorum i w końcu cztery miesiące później na Manaslu. Na swoim koncie miał już dwanaście ośmiotysięczników, a

Reinhold Messner wchodząc na Lhotse zdobył właśnie swój czternasty ośmiotysięcznik.

Pozostały mu do zdobycia Annapurna i Shisha Pangma. Na pierwszy szczyt, nie zdobyty jeszcze wówczas przez Polaków udał się zimą 1987 roku. Już na samym początku wyprawa napotkała na trudności. Okazało się, że z powodu niedopełnienia formalności cofnięto zezwolenie na atakowanie szczytu. Po wielu zabiegach mniej i bardziej dyplomatycznych udało się jednak zdobyć nowe pozwolenie i himalaści ruszyli do bazy. W tym samym czasie niektóre wyprawy wracały już ze swych zimowych ekspedycji. Szczyt, po wielu kłopotach, osiągnął Kukuczka razem z Arturem Hajzerem, 3 lutego 1987 roku.

Ostatni ośmiotysięcznik w „Koronie Himalajów”, który brakował Kukuczce to Shisha Pangma. Wyprawa w której wziął udział była pierwszą polską wyprawą działającą oficjalnie po tybetańskiej stronie. Minął dawno stres spowodowany napięciem, jakie wywoływała presja dziennikarzy, czekających z niecierpliwością na nazwisko pierwszego zdobywcy „Korony”. Sam Kukuczka stwierdził w jednym z wywiadów, że była to radosna wyprawa. Nie obyło się jednak bez perturbacji. Na początek była niespodziewana karawana do granicy nepalsko-chińskiej, spowodowana zatarasowaniem przez zwały ziemi, drogi do przejścia granicznego na Kodari Pass. Potem odmowa Chińczyków, którzy towarzyszyli wyprawie, podejścia pod samą ścianę (było dla nich za wysoko), a w końcu problemy z paliwem do kuchenek. Mimo tego, wyprawa toczyła się dalej i zdobywano coraz to większą wysokość. Zdobywanie wysokości trwało jednak za długo i w pewnym momencie stało się jasne, że zabraknie alpinistom czasu. Czym prędzej więc zaczęto zabiegać o przedłużenie ważności pozwolenia. Uzyskano dodatkowe pięć dni. 18 września 1987 roku Jerzy Kukuczka zdobył swój czternasty ośmiotysięcznik potrzebny mu do „Korony Himalajów”.

Po zdobyciu „Korony” Kukuczka nie spoczął na laurach i rok później zdobył Annapurnę East. Wreszcie nadszedł rok 1989. Początkowo planował wyprawę, która miałaby za cel trawersowanie wszystkich wierzchołków Kangchenjungi, ale w końcu cel został zmieniony na mityczną południową ścianę Lhotse. Szczyt ten był uważany wówczas za jedno z największych wyzwań alpinizmu. Kilka miesięcy wcześniej spod tej ściany musiał wycofać się pokonany Reinhold Messner.

Ataku, który miał spore szanse powodzenia dokonał z Kukuczką Ryszard Pawłowski. Wspinali się pewnie i szybko osiągnęli dużą wysokość. 23 października po raz trzeci pod rząd rozbili namioty na wysokości ponad 8000 metrów. Rano ruszyli dalej. Pierwszy wspinał się Kukuczka, do szczytu pozostało już niewiele, ale za to bardzo trudnego terenu. Odpadł od ściany, lina nie wytrzymała i została przerwana. Jerzy Kukuczka zginął na ośmiotysięczniku od którego dokładnie dziesięć lat wcześniej zaczął swoje himalajskie sukcesy.

Waldek Brygier

Artykuł pochodzi ze stron portalu Onet.pl

Metryczka

Wytworzył:	Marcin Warczyk
Opublikował w BIP:	Marcin Warczyk
Data opublikowania:	22.01.2015 00:00
Ostatnio zaktualizował:	Marcin Warczyk
Data ostatniej aktualizacji:	22.01.2015 09:38
Liczba wyświetleń:	30